

p. Kościalkowski przyjął delegację Komitetu budowy pomników ku czci bohaterów Powstania Listopadowego i wyraził zgodę na prośbę delegacji o przyjęcie honorowego przewodnictwa tego Komitetu.

Komitet buduje pomnik gen. Sowińskiego na Woli oraz mauzoleum poległych w Olszynie Grochowskiej i pod Ostrolęką.

= Poradnia rysunkowa. Przy miejskim Muzeum pedagogicznym, przy ul. Wierzbowej 11, istnieje „Poradnia rysunkowa”.

Zadaniem „Poradni” jest gromadzenie pomocy naukowych do nauczania rysunku i udzielanie porad w zakresie metodyki oraz poddawania fachowej ocenie metod nauczania rysunku, zaleconych w szkołach i nowych środków oraz pomocy naukowych. Poradnia zgromadziła już poważną bibliotekę w zakresie nauczania rysunku i pracowni rysunkowych. Urządza konferencje pedagogiczne w sprawach metodyki, współdziała z instytucjami państwowymi, miejskimi i społecznymi w organizowaniu kursów uzupełniających rysunkowych dla nauczycieli. Urządza wystawy rysunkowe. Dotychczas zorganizowano już 3 wystawy metodyczne i 2 specjalne. Obecnie trwająca wystawa „Warszawa w rysunkach dzieci szkół powszechnych” otwarta będzie do końca roku szkolnego.

= Naklejanie plakatów. Do sądu grodzkiego wpłynęła sprawa, wytoczona przez właściciela domu z powodu naklejania plakatu firmy na murze frontowym domu. Właściciel tego domu uważa, że naruszono zasadę prywatnej własności, gdyż bez jego pozwolenia nikt nie miał prawa zaklejać fasady. Władze administracyjne również zwróciły uwagę na naklejanie plakatów w miejscach nieodpowiednich. Wydano nakaz pociągania do odpowiedzialności zarówno naklejących, jak i osób, które wydały polecenie naklejania reklam w miejscach nieodpowiednich.

W I L N O

= W sprawie Celi Konrada. Wobec wydrukowania w niektórych pismach wiadomości o celi Konrada, które krzywdzą opiekunów tego zabytku i niezgodne są z rzeczywistością, Związek Zawodowy Literatów Polskich w Wilnie prosi o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„Skrzydło poklasztornego gmachu Bazylijskiego przy ul. Ostrobramskiej 9, w domu rządowym, oddane zostało w r. 1929 przez władze rządowe Związkowi Zawodowemu Literatów Polskich w Wilnie. Od tego czasu Związek ma w tym lokalu siedzibę i sprawuje pieczę nad zabytkowym pomieszczeniem. W „Celi Konrada”, w której staraniem Związku wmurowana została marmurowa tablica pamiątkowa, mieści się od półtora roku czytelnia czasopism artystycznych, otwarta codziennie dla członków i gości. Regulamin Czytelni, której twórcą i gospodarzem jest rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, gwarantuje całkowite poszanowanie pamiątkowego miejsca.

Resztę lokalu Związek tworzy sala odczytowa, w której odbywają się stale Środy Literackie, odczyty i koncerty, oraz obszerny korytarz, służący na wystawy.

Siedziba R. W. Z. A. i Tow. Krajoznawcze mieści się w dalszej, oddzielonej części skrzydła, w której są kancelarie, pokój dla zebrań i lokal klubu literacko-artystycznego. W klubie odbywają się zebrańskie dyskusyjne i wieczory towarzyskie dla członków i imieniem zaproszonych gości. Treść tych zebrań i wieczorów obraca się wyłącznie dokola żywotnych spraw literatury i sztuki, a wysoki ich poziom jest zagwarantowany przez czuwające nad całością prac Rady

prezydium, złożone z wybitnych artystów i działaczy kulturalnych z prof. Ludomirem Ślędzimskim na czele. Niektóre programy wieczorów klubowych transmitowane są przez radio na całą Polskę i cieszą się uznaniem sfer kulturalnych, dzięki wysokiemu sveniu poziomowi. Powyższe fakty podaje do wiadomości publicznej zarząd Z. Z. L. P. w Wilnie, jako gospodarz lokalu, w którym mieści się Cella Konrada”.

= Zjazd Związku Muzeów w Wilnie. W dniach 23—26 czerwca b. r. odbył się w Wilnie i Grodnie X-ty Zjazd Delegatów Związku Muzeów w Polsce.

Przedmiotem obrad były sprawy wewnętrzno-organizacyjne oraz dotyczące muzeologii polskiej wogóle, konserwacji zabytków, roli muzeów jako czynnika kształcącego i t. d.

Oprócz obrad plenarnych odbyły się obrady Sekcji Muzeów Historyczno-Artystycznych, Regionalnych i Technicznych.

= Otwarcie wystawy prac Kononowicza. W b. kordegardzie palacu Reprezentacyjnego nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy młodego artysty-malarza Kononowicza p. t. „Obrazy z Żułowa”, miejsca urodzenia Marszałka Piłsudskiego.

W imieniu organizatorów wystawy — Związku Strzeleckiego — przemówił plk. dr. Dobaczewski, który powitał p. wojewodę i prosił go o oficjalne otwarcie wystawy. Plk. Dobaczewski podkreślił w swem przemówieniu, że Zw. Strzelecki skorzystał z organizowania wystawy „Obrazów z Żułowa” w Warszawie, by przewieźć ją do Wilna i w ten sposób udostępnić najszerszym masom społeczeństwa wileńskiego zapoznanie się z niezbyt odległym, a jednak nieznanym miejscem, tak blisko związanym z osobą Marszałka Piłsudskiego.

W odpowiedzi p. wojewoda Jaszczolt wyraził podziękowanie Związkowi Strzeleckiemu za piękną i celową inicjatywę. P. wojewoda w swem przemówieniu rzucił myśl, by w czasie organizowanego corocznie „Dnia Matki” uczcić specjalnie pamięć matki Marszałka Piłsudskiego. Następnie p. wojewoda przeciął wstęgę, otwierając w ten sposób oficjalnie wystawę. W tym momencie orkiestra i p. p. leg. odegrała hymn narodowy. Wszyscy zgromadzeni udali się do sal, w których rozwieszono pejzaże z Żułowa. P. wojewodę Jaszczolta z małżonką oprowadzał artysta, twórca tych obrazów.

Informując o tej wystawie w *Gazecie Polskiej* (3. V. 1934), zaznacza p. Wanda Pełczyńska:

„Patrzmy na obrazy młodego malarza i doznajemy dziwnego uczucia. Myślimy o tem, że umiejętność robienia reklamy jest wielką sztuką, która nieraz na długi okres czasu decyduje o powodzeniu artysty, ale konstatujemy jednocześnie, że jest ona bronią obosieczną, niebezpieczną dla tego, kto jej używa.

Pan Kononowicz z dużą odwagą chwycił za tę broń. Niestety broń zwróciła się przeciwko niemu. Jego obrazy podane ze skromnością i prostotą miałyby inny smak niż teraz, gdy zrobiono koło nich aż tyle hałasu i aż tyle uroczystych gestów.

Nieodparcie przychodzi na myśl ów pendzel i owa paleta Jana Styki, posyłana po błogosławieństwo do Rzymu przed rozpoczęciem malowania Golgoty.

To była reklama!

Tylko, że pamięć o tej reklamie przetrwała dłużej niż dzieło malarza. Tak to bywa na tym świecie i takie niebezpieczeństwa nosi z sobą obosieczna broń.

Kononowicz malował Żułów z sentymentem i pietyzmem dla wspomnień, które z ziemią tą są związane. Ale właśnie dlatego powinien był odczuć, że cały ten szum, który stworzył dookoła swoich obrazów, stoi w zupełnym rozdzwieku z ich tematem.